



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## PACZKA ZGRANA

W piątek, świątek i w niedzielę  
w kuchni działa paczka czterech.

A dokładniej owa grupa  
to pracuje głównie w zupach.

Zgrana paczka, całkiem krewka:  
por, cebula i marchewka  
oraz seler - jako czwarty -  
wciąż harują - to nie żarty !

I choć cztery te robole,  
na etacie są w rosole,  
to dość często cała grupa  
działa także w innych zupach.

Rosół je wysyła w trasę,  
bo ma z tego niezłą kasę.

Lecz trza przyznać, w delegacji,  
paczka pełna jest frustracji.  
Okazuje bowiem się,  
że pracując całe dni,  
pensję ma ta cała czwórka  
dużo niższą od ogórka.

W innej zupie, pomidory  
mają urlop całkiem spory.  
No i wczasy tygodniowe.  
Tak jest u pomidorowej !

Nie jest gorsza fasolowa.  
Tam fasola jest jak nowa,  
bo jej zupa jeździć karze  
na pływalnię i masaże.  
Tak dba o swoją fasolę !

Lecz inaczej jest w rosole.  
Nasza paczka, dobrze znana,  
wciąż haruje, już od rana  
i w tej pracy, w tym ukropie,  
marzy tylko o urlopie,  
lecz umowom podpisanym  
urlop nie jest wcale znany.

Nie wytrzymał w końcu seler  
i powiedział: "Przyjaciele,  
czas poprawić naszą dolę  
i pogadać o rosole.

Jak załatwić z tym nerwusem,  
a w dodatku też sknerusem,  
byśmy mieli, prosta sprawa,

pracownicze, swoje prawa.  
I by rosół, czyli szef,  
nie wpadł przy tym w srogi gniew."

I tak oto owa grupa,  
siedząc gdzieś głęboko w zupach  
jęła myśleć, też w niedzielę (!),  
jak osiągnąć ma swe cele.

Po tygodniu wspólnej pracy,  
już wiedzieli to cwaniacy.

Dnia pewnego więc na stole,  
marchew rzekła: "Wiesz rosole,  
propozycję składam ci.  
Zróbmy biznes. Zróbmy deal.  
Jak zagadkę mi odgadniesz,  
to uśmiechnę ci się ładnie."

"A zagadki, że tak wnikam,  
jaka będzie tematyka ?"  
- rosół spytał się marchewki.

Ta odparła: "Nie przelewki !  
Gdy to wspomnę, to mam dreszcze !  
Matma będzie ! I coś jeszcze."  
- rzekła nie podnosząc wzroku.

Wtedy rosół z błyskiem w oku,  
bo on przecież liczy masę,  
wciąż dodaje, głównie kasę,  
rzekł marchewce: "Nie ma sprawy.  
Zróbmy zakład, lecz sporawy.  
Zbierzcie zatem się do kupy,  
wy jarzynki z waszej grupy.  
Niech nagroda będzie spora !  
Chyba, że macie cykora !!!  
Jak rozwiążę tę zagadkę,  
to zrobicie wszystkie składkę.  
Nie będziecie mieć pretensji,  
gdy potrącę ją wam z pensji."

Rzekły wtedy tak jarzynki,  
niewiniątek robiąc minki:  
"Gdy pokona cię zagadka,  
dasz nam urlop na trzy latka.  
A jak nie, to nas wydoisz."

Rosół na to: "Zakład stoi."

Wtedy por rzekł: "Powie ci,  
jak zagadka owa brzmi:  
Na powierzchni, nie głęboko (!),  
pływa w tobie jedno oko."

Obok inne pływa sobie.

Ile jest ich razem w tobie ?

Odpowiedzieć na pytanie  
możesz tylko pełnym zdaniem."

Rosół, co zwycięstwo poczuł,  
rzekł tak: "Pływa dwoje oczu."

Wtem z rosołu rzekła kwoła:  
"Co ty rosół ! To dwa ... oka !  
Przez niewiedzę twoją chłopie,  
masz włoszczyznę na urlopie !"